

Skoczów: kiedyś i dziś. Część 33/16

Data publikacji: 15.08.2016 17:15

W dzisiejszym artykule po raz kolejny przyglądamy się skoczowskiemu Rynkowi, obserwując zmiany, jakie zaszły na nim na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Do tekstu Ludwika Heroka z końca lat 90-tych dołączamy archiwalne zdjęcia, nadesłane przez naszego czytelnika.

"Odbudowy dokonano stosunkowo szybko. Miasto uchodziło za zamożne. Liczyło przed wybuchem I wojny światowej 4000 mieszkańców. Odbudowane kamienice różniły się w wyrazie architektonicznym od poprzednich. Zmieniono dachy, sytuując kalenice równoległe do elewacji, likwidując dotychczasowe attyki. Elewacje otrzymały wystrój o wyrazie secesyjnym, co dzisiaj podziwiać można po robotach renowacyjnych kamienic nr 10, 13, 14, 15 i 16.

Do elementów małej architektury rynku należała stojąca na środku płyty "czyszczarnia" - tzn. basen z wodą - do której spływała woda rurami drewnianymi ze stoku wilamowickiego. W środku basenu - na postumencie - stała figura kamienna autorstwa znanego rzeźbiarza Wacława Donaya (mieszkańca Skoczowa). Figura ta zwana była Neptunem bądź Trytonem, ale utrwaliła się pod nazwą "Jonasza", stając się z czasem symbolem miasta.

Niestety, władze miasta poniewierały tą rzeźbą, ponieważ wywiozły ją na zbocze Kaplicówki, a później na skwer zieleni przy budynku kina. Po latach Jonasz wrócił na swoje właściwe miejsce, tj. na rynek - przed ratusz. Po obu stronach czyszczarni stały także dwa wysokie postumenty, w linii wschód-zachód, na jednym stała kamienna postać Jana Sarkandra (od strony zachodniej), również dzieło W. Donaya z roku 1775. Drugi postument zwieńczony był krzyżem kamiennym.

Wydarzeniem dla miasta było przystąpienie w 1934 roku do nadbudowy budynku ratusza o II-gie piętro, wraz ze zmianą dachu. Wykonawcą tych robót była firma J.J. Stritzki. Decyzja ta budziła sporo kontrowersji wynikających z obawy o wygląd budynku. Nadbudowa jednakże nie zaszkodziła architekturze ratusza, a wręcz przeciwnie. W rok później usunięto z rynku - z niewiadomych powodów, a ze szkodą dla architektury - postumenty i rzeźby, pozostawiając pusty, wybrukowany "kocimi łbami" plac. A przecież na zabytkowych rynkach do dziś stoją historyczne rzeźby dodające im uroku.

[...]Można już mieć nadzieję, że w najbliższych latach będziemy świadkami realizacji brakującej zabudowy. Są już inwestorzy, a projekty w opracowaniu. Można sobie tylko życzyć, aby przeznaczenie użytkowe tych obiektów służyło także mieszkańcom miasta, bowiem jest to miejsce o najwyższym znaczeniu lokalizacyjnym. Rynek każdego miasta jest najlepszą jego wizytówką, świadcząca o gospodarności i wrażliwości estetycznej ludzi decydujących o jego obliczu."

Przytoczony fragment pochodzi z tekstu Ludwika Heroka "Przeobrażenia architektoniczne rynku skoczowskiego". opublikowanego w "Kalendarzu Miłośników Skoczowa 1999". Całość dostępna w naszej OX-owej Skarbnicy: <http://skarbnica.ox.pl/218,przeobrazenia-architektoniczne-rynku-skoczowskiego.html>

Za archiwalne zdjęcia po raz kolejny dziękujemy Panu Robertowi Grzebielcowi.

Wasze zdjęcie również ma szansę znaleźć się w naszej serii! Jeśli posiadacie zdjęcia dawnego Skoczowa (sprzed trzydziestu i więcej lat), zachęcamy do przesyłania ich na nasz adres - redakcja@ox.pl (wraz ze zgodą na bezpłatne wykorzystanie przez portal OX.PL i informacją, co przedstawia dana fotografia). Stare zdjęcia można również przynieść do naszej redakcji - po ich przeskanowaniu "na miejscu", oddamy je Państwu.

[POPZEDNI ARTYKUŁ Z SERII](#)

PD